



# Mała Czarno - Biała

Październik, Listopad, Grudzień 2020 NR 2/122



„...Wszystko jest, jak przed rokiem:  
na szybach srebrne kwiaty  
i ten sam obraz w ramach okien;  
świat biały, jak opłatek...

Będzie wigilia! – Uśmiechną się ludzie,  
do świątecznej zasiądą wieczery –  
błogosławiony grudzień!...  
„W żłobie leży – któż pobieży...”

*(Zdzisław Kunstman)*

## KALENDARIUM



Minęły kolejne miesiące, które niestety, zamiast w murach szkoły spędziliśmy przed ekranami komputerów. Smutna jest szkoła bez uczniów i choćbyśmy mieli najwspanialsze lekcje on-line, nic nie zastąpi naszych „starych,, lekcji, dźwięku dzwonka, gwaru na szkolnych korytarzach. Ominęło nas tyle szkolnych wydarzeń, imprez, uroczystości. Świat wyhamował, ale my idziemy na przód. Do zobaczenia już niedługo...



### **Redaktorzy tego numeru:**

Julia Kula, Magda Kimel, Ola Lech, Julita Osewska, Klik, Wikson, MM

### **Zdjęcia i grafika:**

fot. p. Joanna Szafrńska, p. Edyta Rozenfeld, [www.portalpolonia.org](http://www.portalpolonia.org), <https://pl.freepik.com>,  
[filmweb.pl](http://filmweb.pl), Julia Kula

### **Opiekunowie numeru:**

p. Joanna Szafrńska, p. Edyta Rozenfeld

## **SPIS TREŚCI:**

***Peeska, czyli od Redakcji – s. 3***  
***Zwyczaj i obrzędy polskie - s.4***  
***Kiedy dopadnie nas ... – s.7***  
***Poprawność i estetyka to klucz... - s.8***  
***Daj szansę swojemu pokojowi - s.10***  
***Warto przeczytać...- s. 10***  
***Warto obejrzeć... - s.12***  
***Migawkowo z biblioteki –s. 15***  
***Kącik Kulinarny – s. 17***

## **PEESKA, CZYLI OD REDAKCJI**

P.S.1. Dbając o Wasz rozwój duchowy i kondycję fizyczną, zapraszamy wszystkich do poczytania nowego numeru MCB. Obejrzyjcie zaproponowane filmy, odetchnijcie trochę i jak najszybciej wracajcie w szkolne progi.

P.S.2. Zmiany, zmiany, zmiany. W sposobie nauczania, myślenia, organizowania wolnego czasu. My proponujemy Wam te pozytywne zmiany: przestawienia mebli (artykuł o metamorfozie), zmianę nastroju na pozytywny, zmianę trybu siedzącego na spacerowy. Kochani czytelnicy! Dla Was też my się zmieniamy. Już niebawem w Centrum Bibliotecznym kolejne, nowe zmiany, ale o tym wkrótce☺



**Chcesz zadać nam pytanie, skomentować jakiś artykuł, wypowiedzieć się?**

**Napisz do nas**

**Nasz e-mail : [gazetka2017@wp.pl](mailto:gazetka2017@wp.pl)**

## Zwyczaje i obrzędy polskie

W Polsce wszystkie ważniejsze święta związane są z tradycją chrześcijańską. W naszym świętowaniu zachowały się też wcześniejsze niż chrześcijaństwo zwyczaje i obrzędy np. wróżby. Praktyki i elementy dawnych pogańskich świąt splotły się z elementami chrześcijańskimi, które nadały im nowy sens i wymiar. Myślę, że warto byłoby przypomnieć niektóre z obchodzonych w Polsce świąt, takich jak Marcinki, Katarzynki, Andrzejki czy Barbórka.



### Św. Marcin czyli tzw. Marcinki obchodzone 11 listopada.

Ludowa przepowiednia marcinkowa była prosta: 11 listopada bez śniegu oznacza czarną zimę, a św. Marcin na białym koniu rokuje zimę śnieżną: „*Mróz na Marcina: Będzie tęga zima*”. Listopad był bowiem przed wiekami niezwykle ważnym miesiącem: kończono wówczas jesienne prace w polu, składano pogańskim bogom ofiary ze zwierząt, próbowano wyróżnić zimową aurę, urządzano ucztę z muzyką i tańcami, podczas których stoły ugięły się pod mięsem z gęsi i dzbanami z młodym winem. W trakcie biesiadowania bogatsi (naśladując świętego) dzielili się jadłem i napojem z biedniejszymi. Dzisiaj Poznaniacy obchodzą tzw. Marcinki. Zgodnie z legendą, kiedyś, proboszcz parafii świętego Marcina poprosił o dary dla biednych. Jeden z poznańskich cukierników przyniósł na odpust 3 blachy słodkości i ofiarował je ubogim. Tak powstały Marcinkowskie rogale. Ich kształt ma symbolizować podkowę, zagubioną przez konia świętego (co, wedle historii, przyśniło się cukiernikowi). Piecze się je z ciasta drożdżowego i wypełnia masą z białego maku i bakalii.

### Katarzynki czyli tzw. męskie wróżenie obchodzone 25 listopada.



Andrzej i Katarzyna to dwa imiona, które otwierają adwent- czas oczekiwania na Boże Narodzenie. Katarzynki przypisywane były chłopcom, a Andrzejki dziewczętom. „*Kto zaleca się w adwenta, ten będzie miał żonę w święta*”- głosi ludowe przysłowie, a w osiągnięciu tego celu miały pomagać adwentowe wróżby matrymonialne. Jeszcze sto lat temu w Polsce chłopcy zwracali szczególną uwagę na to, co przyśniło im się w noc św. Katarzyny- biała kura wróżyła, że poślubi panienkę, czarna- wdowę, kura z kurczętami-wdowę z dziećmi, sowa- żonę mądrą, ale ponurą, siwy koń-dozgonne kawalerstwo. Jedna z męskich wróżb była prawdziwie romantyczna i piękna- wróżba z gałązką wiśni. Należało uciąć jedną gałązkę w dniu św. Katarzyny i wsadzić do wody. Jeśli zakwitła w okresie Bożego Narodzenia była to zapowiedź szczęśliwego

małżeństwa. Posługiwano się też kartkami, uważano bowiem, że najpewniejszą wróżbą jest wyciągnięcie imienia przyszłej żony. Specjalnie też na ten dzień pieczono słynne pierniczki : katarzynki.

**Andrzejki**, dawniej zwane jędrzejówkami - to wieczór wróżb w nocy **29 na 30 listopada**.



Święto przypada w wigilię św. Andrzeja, patrona Grecji, Rosji i Szkocji. „Na świętego Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja”. Pierwsza polska wzmianka o tym zwyczaju pojawiła się już w 1557 roku, w Komedii Justyna i Konstancji. Ta stara panieńska zabawa miała zdradzić dziewczynie nie tylko imię oraz przybliżony wygląd przyszłego męża, ale też stronę świata, z której to przyjdzie ukochany. Wróżby od dawna

były istotnym elementem kulturowym wielu uroczystości. Pomimo przyjęcia chrześcijaństwa wierzenia i obrzędy pogańskie przetrwały długie wieki. Relikty tamtych czasów zachowały się do dzisiaj w naszym folklorze. Należy jednak podkreślić, że chrześcijaństwo oficjalnie zlikwidowało wróżby i do dziś je potępia. Zachowały się tylko te, z pozoru jakby niewinne i będące szczątkowym elementem naszej tradycji ludowej. Polskie praktyki w tym temacie, w zasadzie niczym się nie różnią od tych, znanych w innych krajach Europy. Na świętego Andrzeja zazwyczaj kończy się rok kościelny. Apostoł ten urodził się w I wieku naszej ery, w galilejskiej Betsaidzie. Był przede wszystkim patronem książąt burgundzkich, którzy jego krzyż przyjęli za emblemat całej Burgundii. Czczono go już w IV wieku. Uważano, że noc świętego Andrzeja (29/30 listopada) jest najwłaściwszą porą na podejmowanie ważnych, życiowych decyzji. Święty Andrzej był opiekunem wielu grup społecznych m.in.: wozowodów, rybaków, górników i żeglarzy. Ale był też „adresatem” ogromnej ilości panieńskich modlitw o dobre małżeństwo. Jeśli chodzi o wróżby to największym powodzeniem cieszyło się lanie wosku. I tak jest do dzisiaj. Dziewczęta wlewają do naczynia z wodą -roztopiony воск. Powstaje jakaś zastygła forma, która po wyjęciu z wody rzuca cień. To z jego kształtu przewidują swoją przyszłość bliską lub odległą datę ślubu. Interpretację i mowę zastygłych figur woskowych tłumaczą znane symbole: anioł lub podobna skrzydlata postać - zwiastują dobrą nowinę, brama lub drzwi -nowa droga życia, drzewo lub kwiat -dobry los, dzban - oznaka zdrowia, a owoce -dobrobyt. Oczywiście wszystkie dziewczęta marzą o zamku, który jest znakiem -bajkowego księcia.

**Świętej Barbary** popularnie zwana Barbórką, czyli **4 grudnia**. Dzień św. Barbary to najważniejszy dzień dla górników, którzy z dawien dawna słynęli z pobożności. Tego dnia szli na uroczystą mszę i odmawiali wspólny pacierz. To na Barbórkę- jak nakazywał stary obyczaj - nowo mianowany górnik



stawiał swoim towarzyszom „nieckę krupniku”, nie zapominając naturalnie o „napitku”. Także w tym dniu najlepszym górnikom wręczane były szpady. Na całym Śląsku odbywają się liczne festyny, zabawy i koncerty. Starym zwyczajem górnicy, odświętnie ubrani w czarne mundury i czapki z pióropuszcami, zaczynają dzień od zebrania się w kopalni i przemaszerowania do kościoła na nabożeństwo.

Po mszy w kopalni wydawany jest uroczysty obiad, na którym nie może zabraknąć tradycyjnego „górniczego garnuszka”.

**Boże Narodzenie** 24-26 grudnia, to święto rodzinne, przeważnie spędzane w gronie najbliższych.



Zabiegani w przygotowaniach świątecznych, znajdziemy chwilę czasu na przypomnienie sobie tych najważniejszych zwyczajów i obrzędów świąt Bożego Narodzenia. A oto kilka z nich :

Wieczera wigilijna – do uroczystej kolacji zasiadano z zapadnięciem zmroku, z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy pilnie wypatrywanej przez dzieci. Zaczynano od

dzielenia się opłatkiem połączonym ze składaniem sobie życzeń. Ten piękny zwyczaj zachował się w Polsce do czasów obecnych.

Dzielenie się opłatkiem - najważniejszym i najbardziej wzruszającym momentem podczas kolacji wigilijnej było i jest dzielenie się poświęconym opłatkiem. Staropolskie opłatki były różnokolorowe i bardzo ozdobne. Dziś opłatki są białe i ozdobnie wytłaczane.

Wolne miejsce przy stole - znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywodzić nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

Pierwsza Gwiazda - w Polsce wieczerze wigilijna rozpoczynało się, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Czyniono tak zapewne na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, która według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeli Mędrcy, zwani też Trzema Królami.

Choinka - na wigilię Bożego Narodzenia niemal każda polska rodzina umieszcza w swoim mieszkaniu i dekoruje choinkę. Jest to jedna z najmłodszych tradycji wigilijnych. Początkowo, w tym również na ziemiach polskich, popularna była „jodełka”, czyli wierzchołek sosny, jodły lub świerku zawieszony u pułapu. Drzewko to miało chronić dom i jego mieszkańców od złych mocy. Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero w XVIII w. i zwyczaj ten przeniósł się z Niemiec.

M.M

## KIEDY DOPADNIE NAS CHANDRA

Coraz szybciej za oknem robi się ciemno, a wychodząc z domu witają nas szare chmury i deszcz. Smutna atmosfera na jednych wpływa bardziej niż na innych, ale każdy w jakiś sposób odczuwa na sobie skutki tej ponurej pogody. Poza tym, tegoroczna jesień jest szczególna, ponieważ spędzamy ją w izolacji. Co więc robić, kiedy to wszystko staje się nieznośne? Przede wszystkim nie odgradzać się od otoczenia. Chociaż deszczowa pogoda nie zachęca do wyjścia, warto raz na jakiś czas udać się na dłuższy spacer w towarzystwie najbliższych, wziąć gorącą herbatę na wynos i próbować znaleźć coś urzekającego w tej melancholijnej pogodzie. Nie można też zapomnieć o aktywności fizycznej. Nie wymaga to nawet wychodzenia z domu. Wystarczy trochę silnej woli i dostęp do internetu. Oprócz tego przez zdalne nauczanie jesteśmy zmuszeni pracować w ponurej domowej atmosferze całe dni, co potrafi sprawiać trudności. Niełatwo jest się skupić i przyłożyć do lekcji. Dobrym sposobem na to jest utrzymanie szkolnej rutyny, to znaczy, wstawanie jakbyśmy mieli normalnie iść do szkoły, ubieranie się w coś poza dresami czy piżamą i przede wszystkim siadanie przy biurku. Kolejnym dobrym sposobem na walkę z jesienną chandrą jest też zdrowa dieta, bogata w niezbędne witaminy i minerały, szczególnie w magnez i witamin z grupy B, które pomagają w prawidłowym funkcjonowaniu układu nerwowego. Nie można być jednak dla siebie zbyt surowym, jeśli jesteśmy trochę mniej produktywni niż zazwyczaj, więcej śpimy czy podjadamy. Takie zachowanie



są zjawiskiem niezwykle częstym o tej porze roku. Musimy pamiętać, by dbać o siebie jak najlepiej potrafimy i próbować wrócić do naszych nawyków jak tylko zza chmur przebiję się trochę słońca.

Ola L.

## **POPRAWNOŚĆ I ESTETYKA TO KLUCZ DLA KULTURALNEGO OSOBNIKA!**

Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy!

Chciałabym zabrać głos w ważnej, a jakże lekceważonej przez nas kwestii, a mianowicie zapewne zauważyliście, że w naszym otoczeniu coraz częściej słyszy się różnego typu wulgaryzmy. Od dłuższego czasu nurtowało mnie pytanie odnośnie tego, czy przestrzeganie poprawności oraz czystości języka jest potwierdzeniem naszej kultury osobistej.

W dalszej części wypowiedzi postaram się przedstawić moje stanowisko.

Zastanówmy się na wstępie, czy człowiek, który chce być postrzegany jako kulturalny musi poprawnie mówić i pisać? Oczywiście, ponieważ sposób wypowiedzania się świadczy o osobowości. Inni ludzie postrzegają nas na podstawie sposobu mówienia, doboru słów, konstrukcji zdań, bogactwa języka. Poprawne mówienie ułatwia komunikację językową, jeśli wyrażamy się jasno i bezbłędnie, to jesteśmy lepiej rozumiani przez innych. Osoba, która wypowiada się poprawnie, łatwiej nawiązuje kontakty oraz szybciej zdobywa informacje na dany temat. Błędy językowe świadczą o braku kultury. Powodują, że taka osoba jest postrzegana jako mniej bystra i inteligentna. Wielu ludzi nie przywiązuje wagi do poprawności językowej, ponieważ pomimo błędów gramatycznych, składniowych czy stylistycznych są rozumiani. Jednak trzeba podkreślić, że człowiek mówiący niepoprawnie naraża się na kompromitację, zyskuje miano niekulturalnego.

Weźmy teraz pod lupę wulgaryzmy. Tak często przez nas stosowane, że zapomnieliśmy, że są one nieprzyzwoite. Zastanówmy się, ile razy zdarzyło nam się użyć niecenzuralnego słowa, aby wyrazić swoje zdenerwowanie, przerażenie, agresję, bądź nawet w przypadku nas młodzieży w sytuacji zaimponowania koledze czy koleżance. Powodów do używania wulgaryzmów jest ogromna ilość, ale zastanówmy się, czy nie ma lepszych sposobów na okazywanie swoich emocji? Oczywiście, że rozwiązań jest ogrom! Wyrażanie swoich emocji można przedstawiać z kulturalną manierą, a w ten sposób każdy z nas zostanie odebrany jako poważną, pełną taktu osobę.



Kończąc moją wypowiedź można bez wątpienia stwierdzić, że poprawność i estetyka naszego języka ojczystego to podstawa w odbieraniu nas przez inne osoby jako poważnego i pełnego kultury człowieka. Mam nadzieję, że mój wywód na ten temat zostanie odebrany przez Was w sposób pozytywny oraz wyciągnięcie z niego lekcję. Na koniec chciałabym Wam podziękować za poświęcony mi czas!

„Wikson“

## DAJ SZANSĘ SWOJEMU POKOJOWI



W tym roku spędzamy znacznie więcej czasu w domu niż byliśmy do tego przyzwyczajeni. Dbanie o przestrzeń, w której się znajdujemy jest szczególnie ważne i nie, nie mam tu na myśli porządku (choć wypada o nim pamiętać). Chodzi o to, żeby pokochać na nowo swój pokój. Nie wiem jak Wam, ale choć lubię mój pokój, to po prostu mi się opatrzył i znudził. Może to nie najlepszy czas na planowanie generalnego remontu, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przeprowadzić małą metamorfozę. Wystarczy jeden wolny dzień – nie trzeba nawet wychodzić z domu. Aby nie dorzucać sobie dodatkowej pracy, polecam zatrzymać się na chwilę i przemyśleć plan przemeblowania. Zamienić

miejskami łóżko i biurko? A może wymienić się na komody z kimś, z domowników? Pokoje w blokach zazwyczaj są małe, a w domkach nieustawne z powodu skosów, ale nie poddawajcie się! Weźcie miarękę w dłoń i próbujcie. Mamy tendencję do ustawiania mebli pod ścianą, ale nie bójcie się zaszaleć! Może akurat u Was dane rozwiązanie się sprawdzi? Co jeśli nie? Zawsze można wrócić do poprzedniego ustawienia. Zmiany możecie też wprowadzać małymi kroczkami, tu rozwiązaniem są dodatki. Inne poszewki na poduszkach lub świeczki na półce świetnie się sprawdzą. Wspaniałym pomysłem jest też zmienienie zdjęć w ramach, to tani i szybki zabieg ale uwierzcie robi różnicę. W ten sposób możemy dostosować wystrój na przykład do pory roku jednocześnie przywołując inne wspomnienia. Najbliższe metamorfozy warto planować już pod kątem Świąt Bożego Narodzenia i dekoracji z nimi związanymi. Warto odszukać w pamięci jakie choinki i renifery czekają na nas w pudłach, na dnie szafy i zrobić miejsce dla wszystkich Mikołajów. A może podczas reorganizacji znajdziecie niepotrzebne rzeczy i sami staniecie się Mikołajami? Ważne, żeby w tak trudnym czasie zadbać o swoje zdrowie psychiczne, a piękna przestrzeń może nam tylko pomóc. Internet jest pełen wskazówek i inspiracji. Pamiętajcie, że pokój ma być funkcjonalny dla mieszkańców i to Wy macie się w nim dobrze czuć. Nie ma przepisu czy idealnego projektu.

Julia Kula

## WARTO PRZECZYTAĆ



### "Spełnione życzenie" Ada Tulińska

W święta mogą się spełnić życzenia, o których nawet nie mamy pojęcia.

Kaja wychowała się w domu dziecka i nie wie nic o swoich rodzicach. Po dawnym życiu został jej tylko męski zegarek z grawerem. Chciałaby studiować medycynę, ale nie ma na to pieniędzy. Kiedy jakimś cudem udaje jej się znaleźć pracę jako opiekunka osoby starszej, ma wrażenie, że wreszcie zły los się od niej odwraca. Jednak nie może być zbyt kolorowo.



Jej nowym miejscem pracy jest arystokratyczny dworek pod Krakowem, a szefem surowy pan Marian Czarnecki, który stawia jeden warunek - Kaja ma trzymać się z dala od jego syna Daniela. Pani Jadwiga, którą dziewczyna ma się opiekować, to wyjątkowo zrzędliva i oporna staruszka. Kiedy już pierwszego dnia Kaja spotyka Daniela, nie może przestać o nim myśleć. Wpada mu w oko i chłopak postanawia ją uwieść. Zbliżają się święta. Czy uda jej się dotrzymać obietnicy złożonej szefowi? A może jest szansa na to, że pierwszy raz od dawna Kaja nie spędzi ich samotnie?

### „Cymanowski chłód” Magdalena Witkiewicz i Stefan Darda

Śnieg zasypie. Nikt się nie dowie...



Mistrzowskie połączenie powieści obyczajowej i thrillera. Intryguje nieprzewidywalną fabułą i porywa brawurowymi zwrotami akcji. Końcówka 2018 roku. Pensjonat prowadzony przez Jerzego Zawiślaka i jego wybrankę Annę przygotowuje się do zimowego sezonu, który powinien dać trochę wytchnienia i pozwolić na spokojne przygotowanie ich ślubu. Okoliczne lasy zastygają w mroźnym letargu, jezioro skuwa lód, ziemia jest skryta pod śnieżnym całunem. Ale chłód panuje tylko na zewnątrz. Niektórzy mieszkańcy i goście pensjonatu Cymanowski Młyn skrywają sekrety, które miały nigdy nie wyjść na jaw, a które z każdą chwilą są coraz bliżej odkrycia... Kim tak naprawdę jest Anna? Kogo obawia się Kostuch? Czy

Formellowie dotrzymają złożonej przez Jakuba obietnicy? I w jaki sposób dziecku Moniki i Macieja może zagrozić tajemnica starego naszyjnika z szafirem?

PS. Stawiacie kapcie przy łóżku? Zwróćcie uwagę na to, w którą stronę są skierowane i koniecznie przeczytajcie tę książkę. 🧐🧐🧐

## WARTO OBEJRZEĆ

Nadeszły dłuuuuogie wieczory – do nich najlepiej pasuje herbatka i... jakiś film! Może to być coś wesołego, ale w grę wchodzi także wyciskacze łez – to wszystko zależy od Waszego nastroju!

### „Narzęcony mimo woli”

Niesamowita komedia z Sandrą Bullock i Ryanem Reynoldsem w rolach głównych. Oglądałam ją wiele razy i zdecydowanie jest to jeden z moich ulubionych filmów.

Margaret jest redaktorką w Nowym Jorku, a Andrew jej asystentem. Pewnego dnia Margaret dowiaduje się, że odmówiono jej przedłużenia wizy i natychmiast musi wyjechać z kraju. Okłamuje swoich szefów i ludzi w urzędzie emigracyjnym, że ona i jej asystent wkrótce mają się pobrać. Jej przyszły narzęcony zgadza się na to, gdy Margaret zagraża mu zniszczeniem rozwijającej się kariery. Para wyjeżdża na Alaskę, aby powiedzieć całej rodzinie Andrew o zaręczynach i ślubie. Na początku data wesela nie jest im znana, ale gdy jego rodzice wpadają na pomysł urządzenia imprezy już następnego dnia, sprawy przybierają nieoczekiwany obrót. Wszystkie wydarzenia w mieście rodzinnym Andrew zbliżają do siebie parę. Po kilku dniach okazuje się nawet, że Margaret, polubiła rodzinę swojego narzeczonego z wzajemnością. Czy ślub się odbędzie? Czy wszystko będzie zgodnie z planem? A może Margaret i Andrew jednak coś do siebie poczują i wyrócą wszystko do góry nogami? Aby się dowiedzieć, musicie obejrzeć cały film! Ucieczka, udawana śmierć i wiele innych scen sprawia, że zakończenie filmu jest tak niesamowite.

Komedia ta jest jedną z najzabawniejszych jakie oglądałam i zdecydowanie polecam ją zarówno tym, którzy jej nie oglądali oraz tym, którzy już ją widzieli. Jest tak zabawna, że można oglądać ją bez końca!



### „Cuda z nieba”

Ten film z kolei nie należy do komedii. Jest niezwykle i porusza swoją historią. Już od dawna chciałam go obejrzeć, ale dopiero ostatnio nadarzyła się ku temu okazja.

Anna prowadzi zwyczajne życie razem z rodzicami i dwoma siostrami. Jej rodzina jest religijna. Gdy ma dziesięć lat okazuje się, że cierpi na rzadką chorobę jelit. Dziewczynka bardzo cierpi, a diagnozy lekarzy ciągle są złe. W końcu dowiaduje się na co jest chora. Niestety nie ma na to leku, nie pozostało jej także zbyt wiele życia. Mama dziewczynki, przestaje chodzić do kościoła, ponieważ nie rozumie dlaczego Bóg skazał niewinną Annę na takie cierpienie. Jej rodzice postanawiają, że co jakiś czas będą jeździć do Bostonu, gdzie pracuje lekarz zajmujący się chorobami takimi, jak choroba Anny. Rodzina poświęca dla niej wiele, chociaż wiadome jest, że choroba nigdy nie ustąpi. Pewnego dnia, gdy cała rodzina jest razem w domu, wszystkie trzy siostry postanawiają spędzić razem trochę czasu. Jedna z nich wpada na pomysł wspinaczki na drzewo. Anna i jej siostra wspinają się, a trzecia z siostr pozostaje na ziemi. Gdy dziewczynki siadają na gałęzi, słyszą trzask. Siostra Anny każe



jej wejść do najbliższej dziupli, żeby nie spadła. Kiedy dziewczynka wykonuje polecenie okazuje się, że drzewo jest puste w środku, a Anna spada wiele metrów w dół. Wezwane zostają straże pożarne i karetki, ale akcja ratowania dziewczynki i tak trwa kilka godzin. Czy Anna przeżyje? Co zdarzy się potem? Wszystkiego dowiedzie się po obejrzeniu całego filmu.

Zdecydowanie film warty jest obejrzenia, pokazuje niezwykłą historię, opartą na faktach. Porusza tematy wiary, siły modlitwy i cudów.

Julita Osewska

## CZY ŚWIĄTECZNE FILMY ZAWSZE MUSZĄ BYĆ ŚMIESZNE?

recenzja filmu „Cicha Noc”

„Cicha Noc” jest debiutem fabularnym Piotra Domalewskiego. Premiera filmu miała miejsce w 2017 roku, a sam obraz rozbił bank nagród w Polsce. Został nagrodzony między innymi Złotym Lwem w Gdyni czy „polskim Oscarem”, czyli nagrodą Orzeł, w kategoriach takich jak: najlepszy film, główna rola męska (Dawid Ogrodnik), reżyseria czy scenariusz.

Na pierwszy rzut oka jest to bardzo prosta historia. Przedstawiony jest nam bowiem obraz rodziny podczas Wigilii. Do domu rodzinnego wraca Adam, czyli najstarszy z rodzeństwa, który na co dzień pracuje w Holandii. Jedyłą motywacją jego odwiedzin nie jest chęć spędzenia czasu wspólnie (tak naprawdę

nie wiadomo czy ta chęć w ogóle istniała), ale przede wszystkim poinformowanie rodziców o tym, że w niedalekiej przyszłości mężczyzna zostanie ojcem. Z tego powodu Adamowi stale towarzyszy kamera, którą dokumentuje święta dla potomka. Na wsi w domu mieszkają jego rodzice, siostry i brat, z którym jest w konflikcie, a na Wigilię przychodzą także inni najbliżsi. W „Cichej Nocy” nie doczekamy się wielkich zwrotów akcji, a główny plot fabularny możemy rozszyfrować w pierwszej części seansu, jednak nie to jest najważniejsze. We mnie uderzyła prawdziwość tego filmu: prawdziwość dialogów czy realiów. W filmie pojawia się nawet zdanie „Po co to nagrywasz, przecież każdy w domu ma tak samo!” I uważam, że jest to jedno z lepszych podsumowań tego obrazu. Postacie zostały genialnie wykreowane przez aktorów, ale w sumie można się tego spodziewać po takich nazwiskach jak Ogrodnik, Jakubik czy Ziętek, który jest odkryciem ostatnich lat (nominacje do Orłów za „Cichą Noc” i „Boże Ciało”). Arkadiusz Jakubik wciela się w rolę ojca, który pod koniec filmu wygłasza piękny monolog na temat rodziny i wychowania. Za zdjęcia odpowiada Piotr Sobociński Jr., który ma bardzo specyficzny styl



fotografowania. Ta konwencja moim zdaniem idealnie wpasowuje się w klimat filmu! „Cicha Noc” nie jest dziełem bez wad. Największą moim zdaniem jest zbyt długi finał. Ja należę do osób, które w kinie uwielbiają otwarte zakończenia i nie potrzebują dokładnego domknięcia fabuły. Scenariusz Piotra Domalewskiego nie pozostawia zbyt wiele miejsca do własnej interpretacji. Jednak z rozmów z osobami, które widziały ten film, dowiedziałam się, że większość z nich bardzo docenia zakończenie. Jak widzicie nie da się wszystkim dogodzić (albo to ja się czepiam 😊).

Debiut fabularny Domalewskiego to zdecydowanie film, który odbiega od klasycznej wizji filmu świętecznego. Jest to kino poważne, dojrzałe i „do przemyślenia”. Polecam zapoznać się z tym obrazem. Od siebie mogę dodać, że jest to film, który otwiera pierwszą trójkę moich ulubionych polskich filmów po 1989 roku.

## NAJLEPSZE FILMY W 2020 ROKU

Jak co roku przed sylwestrem przychodzi czas podsumowań. Choć 2020 nie był najlepszym rokiem w historii kinematografii, to zdecydowanie przyniósł nam kilka tytułów wartych uwagi. W tym zestawieniu biorę pod uwagę filmy, których premiera kinowa lub streamingowa w Polsce (czyli odpadają tutaj filmy festiwalowe) miała miejsce pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia tego roku.

5. **„1917”** – Film Sama Mendesa nie porzywa fabułą czy pełnokrwistymi postaciami. Jest to opowieść o dwóch żołnierzach na froncie I Wojny Światowej, którzy muszą dostarczyć list kapitanowi innej kompanii. Pragnę jednak wyróżnić ten obraz ze względów wizualno-technicznych. Za zdjęcia odpowiada Roger Deakins, który prezentuje nam fenomenalny one-shot, który uważa się za najtrudniejszy operatorsko i montażowo typ filmu. „1917” bardzo dużo w moich oczach zyskał przez to, że widziałam go na dużym ekranie kina.

4. **„Błąd Systemu”** – Niemieckie kino nie jest mi zbyt bliskie (Może czas to zmienić? 😊), jednak „Błąd Systemu” wywarł na mnie ogromne wrażenie. Jest to piękna opowieść o dojrzewaniu, społeczeństwie i niezrozumieniu. Mamy tu przedstawioną historię młodej dziewczynki, która przed smutną rzeczywistością ucieka w krzyk. Genialna jest rola młodej Heleny Zengel i aż ciężko uwierzyć, że ta dziewczyna ma dopiero 12 lat! Film dostał Nagrodę Europejskiej Akademii Filmowej dla najlepszego kompozytora.

3. **„Małe Kobiетки”** – Drugi film w karierze reżyserskiej Greta Gerwig nie jest aż tak dobry jak debiutancki „Lady Bird”, jednak jest to nadal bardzo solidne kino. Jest to historia rodziny March w której żyje matka i cztery córki z których każda ma pasję do innego rodzaju sztuki. Zaskakujące jest to, jak opowieść, która ma miejsce w XIX wieku i jej przesłanie są aktualne do dzisiejszych czasów. Film jest poza tym bardzo dobry pod względem aktorskim. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj role Saoirse Ronan i Florence Pugh, które swoją drogą dostały za nie nominacje do Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej.

2. **„Sala Samobójców: Hejter”** – W zestawieniu nie mogło zabraknąć polskiego akcentu. W tym roku największe wrażenie wywarł na mnie film Jana Komasy na podstawie scenariusza Mateusza Pacewicza,

czyli dokładnie tak samo jak w zeszłym roku (ten duet twórców odpowiada za „Boże Ciało”). Uderzająca jest aktualność tematu jaki porusza film. Bardzo podoba mi się, że polscy twórcy coraz częściej sięgają po tematy bliskie naszym czasom. Jak widać na przykładzie Hejtera taki temat można przedstawić także w bardzo dobry artystycznie sposób.

1. „Jojo Rabbit” – Jest to definitywnie mój numer jeden w tym roku. Film Taiki Waititi przedstawia obraz II Wojny Światowej przez pryzmat życia małego chłopca, który czas spędza wraz ze swoim wymyślonym przyjacielem Hitlerem. Obraz ten już na początku produkcji budził wiele kontrowersji, jednak moim zdaniem w żadnym momencie nie ma tu bagatelizowania zła świata podczas wojny. Reżyser genialnie skacze pomiędzy scenami groteskowymi/humorystycznymi, a pełnymi powagą i wzruszenia. Na wyróżnienie zasługuje także genialna muzyka. Czy może być coś lepszego niż finał filmu okraszony piosenką „Heroes” Davida Bowie po niemiecku?

Ze względu na pandemię wiele premier, które miały się odbyć w tym roku zostały przesunięte na kolejne lata. Mam nadzieję, że sytuacja za rok pozwoli nam jak najwięcej czasu spędzać w kinie w towarzystwie jak największej ilości dobrych obrazów!

Z okazji Świąt i Nowego Roku życzę Wam wszystkiego filmowego!

Magdalena Kimel



## MIGAWKOWO ZE SZKOLNEJ BIBLIOTEKI









## Kącik kulinarny

### Oponki/całuski

#### Składniki:

- 250g twarogu półtłustego
- 250g mąki pszennej
- 50g cukru
- 2 żółtka
- pół łyżeczki sody oczyszczonej
- cukier puder

Ser przekręcić przez maszynkę i zagnieść ciasto ze wszystkich składników. Wyciąć dowolne kształty oponki lub łezki jak na zdjęciu. Smażyć w głębokim oleju i odsączyć na ręczniku papierowym. Posypać cukrem pudrem. Deser gotowy, smacznego!



## Piernik staropolski

### Składniki:

- 0,5 l miodu
- 2 szklanki cukru
- 250 g margaryny
- 1 kg + 1 szklanka mąki
- 3 jajka
- 3 płytkie łyżeczki sody
- 0,5 szklanki mleka
- szczypta soli
- 2-3 opakowania przyprawy do piernika
- bakalie
- dowolne przełożenia

### Sposób przygotowania:

Miód, cukier i margarynę i ostudzić. Sodę rozpuścić w zimnym mleku. Do masy miodowej dodać mąkę, przyprawy, jajka, sól i sodę. Ciasto zagnieść i dodać bakalie. Włożyć do miski, przykryć folią i ściereczką. Odstawić w chłodne miejsce na 3-4 tygodnie. Upiec 3 warstwy w 170°C przez 45-60 minut. Zimne placki owinąć ściereczką i odstawić na 7-10 dni. Po tym czasie dowolnie przełożyć. Smacznego!



Julia Kula